

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy

Z przesyłką poczt. w kraju
monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 3 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu 80.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZY...

Kalendarz lwowski.

Sobota, 12 września.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Gwidona Wyz. — Jutro: D. 14 po św. im. N. M. P. — Gr. kat. Dziś: 30. Aleksandra. — Jutro: 31. N. 13 po Sosz. H. 4. — Słowiańskie: Dziś: Radzimira. — Jutro: Chronisława.

Wschód słońca 5:40, zachód 6:12.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45*, 6:12, 7:—*, 7:35, 11:15, 12:45*, 3:50; do Rzeszowa 3:30; do Podwołoczysk 6:20, 10:40, 2:16*, 7:45, 11:10; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10*, od 15 lipca 9:35, 2:23*, 10:38, 2:50*; do Kołomyi 6:03; do Stryja 11:25; do Ławocznego 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—, 10:45; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, 11:35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 2:40, 6:40; od 1 lipca do 25 lipca do Husiatyna: 5:20, 2:16*, 11:10; do Brzuchowic 7:21, 3:45, 2:30, 5:50, 8:34; w niedzielę święta 9:00, 12:41; do Janowa 9:15, 3:35, 1:35; (w niedzielę i święta) do Lubienia: 2:15; do Szczercza (Pustomył): 10:35.

Pociągi pośpieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolinenn: Biblioteka otwarta z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedziel. 1—11. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) podczas ferij zwiedzać można codziennie z zgłoszeniem od g. 9 do 1. — Biblioteka Potrzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w, w niedzielę, poniedział. i święta od 10—1. Bibl. T. Szezczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, I p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Otwarcie Muzeum im. króla Jana III o g. 11 rano. Teatr miejski. Dziś o godz. 3:30 pop. „Słuby panięskie“, komedia w 5 aktach Al. hr. Fredry (ojca); o godz. 7:30 w. „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

7)

CHARLES FOLEY.

Tajemnicze miasto.

(Ciąg dalszy)

— Posiadacie więc wszystkie zalety, ale także wszystkie wady Europy. Ponieważ wam żaden zły sąsiad nie przeszkadzał, mogliście dokonać bardzo wielkich rzeczy. Otóż należałoby wiedzieć, czy w przyszłości będziecie mogli dokonać równie wielkich. Wasz rozwój nie może być nieograniczony. Ponieważ wszystkie wasze Stany są już teraz zbadane, era korzystnych odkryć zamknięta się wkrótce. Liczba waszych produktów wzrasta, a wasze potrzeby zmniejszają się, podczas gdy płace się powiększają. Wasz eksport zmniejsza się, import rośnie, wkrótce będziecie chorowali na przekrwienie.

— Skierujemy naszą nadwyżkę na Chiny — rzekł Yankee, poważniejąc z brwiami ściągniętymi.

— Pod warunkiem, jeżeli Chiny nie skierują jej na was. Zresztą Anglia, Rosya, Niemcy i Japonia, mają na Chiny te same widoki, co wy. Bliżej jeszcze, Argentyna i Kanada są dla was niebezpiecznymi konkurentami. Przewiduję, że grozić wam będą inne jeszcze trudności. Wasza polityka zewnętrzna, która skłania się ku imperyalizmowi, będzie wymagała marynarki wojennej, stałej armii, ze zwiększenia się waszych ciężarów zrodzą się podobne do naszych, długi i przesilenia budżetowe. Wasza polityka wewnętrzna jest równocześnie powolna i zuchwała, zacofana i niekonsekwentna. Okazuje się, że nie ma logiki ideowej, jak wskazują na to

Nowy krok naprzód.

Akcja bojkotu towarów pruskich ogarnęła całe społeczeństwo polskie i stała się jego codzienną funkcją, wyrazem dobrze zrozumianej samoobrony przed uciskiem pruskim, a przynajmniej godną nań odpowiedzią. Niema dziś pono zakątka Polski, gdzieby idea ta nie dotarła, gdzieby do jej realizacji nie dokładano starań i wysiłków.

To też powszechnie wszczęto usiłowania, zmierzające do nawiązania stosunków handlowych z krajami, które jako stojące wyżej pod względem kultury handlowej i przemysłowej od Niemiec, mogłyby koniecznych nam wytworów dostarczyć, na warunkach przynajmniej tak dogodnych, jak Niemcy. Skierowano uwagę sfer kupieckich na Francję i Anglię. Pierwsze próby już nawiązano, poważni przedstawiciele handlu francuskiego przybyli do Warszawy celem nawiązania stosunków handlowych, świeżo zaś kupcy warszawscy w pokaźnej liczbie pośpieszyli do Londynu w tym samym celu. I u nas poczyniono te same kroki, zwracając głównie uwagę na Francję.

Jednakże zaraz w początkach pojawiły się pewne trudności, zwłaszcza kredytowe, jak nie mniej językowe, których w stosunku do Niemców w tym stopniu nie odczuwano. Niewątpliwie i te z czasem usunąć się dadzą, na razie jednak istnieją. To też z uznaniem należy przyjąć usiłowania, które mają na celu usuwanie tych trudności.

Świeżo na tem polu mamy do zanotowania akcję, rozpoczętą przez p. D. Iwanowskiego. Dowiadujemy się o niej z opublikowanej właśnie broszury p. t. „O wyrugowaniu wyrobów pruskich“.

Autor, zaznaczywszy na wstępie, że w braku własnych wytworów krajowych, niejednokrotnie uciekać się musimy do towarów obcych, że pod tym względem Niemcy, znając nasze potrzeby, nasze stosunki, przystosowały swój handel do naszych wymogów, podczas gdy handel francuski i angielski zwłaszcza nie daje prawie kredytu, a jego produkty są kupcowi naszemu nie znane, utrzymuje, iż pomimo tych trudności, nasze kupiectwo odniosłoby korzyści z zawiązania stosunków z Francją, po uregulowaniu bowiem ich, społeczeństwo dostałoby zamiast tandety pruskiej towar przedni. Aby to jednakże uskutecznić, trzeba — zdaniem autora — przekonać Francuzów, iż nasza akcja bojkotowa nie jest ogniem słomianym, że przełamawszy raz wszelkie trudności i nawiązawszy z Francuzami stosunki, nie powrócimy do Niemców.

„Jedyny na to sposób — czytamy w broszurze — jest założenie na miejscu w Paryżu przez Polaka, obeznanego ze stosunkami tutejszymi i tamtejszymi, przedsiębiorstwa eksportowego i im-

portowego. Przepięknie największych i miałoby filie w krajach i t. d., które znowu z kach z naszymi kupcami dności byłyby usunięte nie tylko z filią na miejscu ko z firmą na miejscu

Nie ograniczając autor sam staje do o stwa. Do urzędyw nowskiego — potrzeb rolnictwo przedsiębiorcie kolektywnem, a samego autora broszu

Celem uzyskania obrał następującą dr sprzedaje po 1 koron znaczna na urzędywisi się wobec społeczeń

1. Założyć i we w Paryżu wedu

2. Wyplacić broszurek, 4 prc. ro narodowy według komitetu, który pod domości publicznej, rządził.

3. Utrwalić te następcą mój będzi płacać ten procent, kazać to zobowiąza

4. W razie lik fal powstały ze sprze goż — w stosunku i innych kapitałów według unania miar pada w pismach do sów funduszom

Każda broszur rządkowym i moim i podpisu są tylko do sprzedaży.

Aby nabywcy b niądze zostały użyte cò rocznie będzie o siębiorstwa, potwierdz znawcę.

Jak widzimy, p. Iw. niepraktykowanej i może, jednakże nie mniej przyzna ma wiele stron sympatycznych. pewna swoboda indywidualnego rozr.

— Nie daliśmy się, jak wy zacieśnić, oplatać waszemu głupiemu podziwianiu. Dzięki Bogu nie mamy przeszłości.

— Wszystkie wasze sztuki odczuwają belnie!

Dotknięty zachowaniem się niesprawiedliwym i gmem ze strony audytorium, gdyż ostatecznie wyzwał dotrzymał tylko placu swemu kolosalnemu przeciwnikowi, jakub zachowywał mniej miary w swoich odpowiedziach i sam zapędzal się z koleji.

— Nasz kraj jest krajem wszelkich wolności — wołał Yankee swoim głosem stentorowym.

— I wszelkiej swawoli!

— Kraj wolności!

— Który pada na twarz przed jasnie oświeconymi i wydaje córki swoich milionerów tylko za wielkich panów z Europy i gdzie każdy obywatel, który się szanuje trochę, przechwala się z dumą, że pochodzi w prostej linii od „czterystu“.

— Jesteśmy sędzią rozjemczym całego świata. Narzucamy światu całemu pokój wewnętrzny, którym się sami cieszymy.

— Pozwól mi pan — powiedział Jakub, biorąc jeden z dzienników, leżących na stole fumuaru — że panu przeczytam z „Chicago Daily News“ tytuł kilka wierszy: „Naczelnik policyi zgodził się na plan wybudowania dwóch autobusów przeciw rozruchom. Te autobusy, w których będzie się mogło pomieścić 20 policyantów, będą okryte pancierzem, ze strzelnicami, przez które będzie można strzelać do manifestantów. Z tyłu będzie kartaczowica...“ Jako symptom pokoju wewnętrznego, wydaje się to doskonałe!

(C. d. n.)

przewroty administracyjne, które następują po każdej zmianie prezydenta. Wasze wybory dają sposobność do najgorszych skandalów. Każdy głos służy za pretekst do haniebnych handłów. Kwestya socyalna wstrząsa wami podobnie jak nami. Już jesteście ofiarą olbrzymich strajków, połączonych z buntami i zamieszkami, które powinnyby zwrócić uwagę waszych niefortunnych polityków. Inne niebezpieczeństwo, to waszych ośm milionów murzynów i metysów, którzy nie mają ani waszej energii, ani waszej ruchliwości, ani waszej wytrwałości. Ta rasa bardzo płodna was osłabi, was cofnie, zakaże was swoją krwią czarną. A potem alkoholizm. Wasze ustawy zapobiegawcze służą do tego, aby je brutalnie i podstępnie pogwałcono. Kobiety rywalizują z mężczyznami w zamiłowaniu do wina, piwa, ginu, brandy i whisky, do tego wszystkiego, jak nazywacie coś ostrego (something straight!). Miejsmy nadzieję wreszcie, że nierówność ekonomiczna waszych Stanów jednych bogatych, potężnych i ludnych, drugich słabych, opuszczonych i biednych, nie rozluźni waszych więzów solidarności i nie wskrzesi fatalnego wspomnienia wojny secesyjnej przez wojnę secesyjną.

Bermond uczynił cały wysiłek swej pamięci i logiki, ażeby doprowadzić do odpowiedniej konkluzji główny swój atak i streścić zarzuty. Spodziewał się za to gorącego poklasku. Wbrew oczekiwaniu wielu pasażerów odwróciło się do niego plecami. Sam tylko wielki i grubawy Amerykanin słuchał go jeszcze uważnie. Ale czy to dlatego, że dyskusya zaczęła go męczyć, czy też wypił trochę za wiele szampana, aby zbić z zimną krwią te argumenty, powrócił w wyrazach urywanych do swojej taktyki tyralierskiej:

— Umieliśmy dokonać wielkich rzeczy.

— Dzięki przerażającej rozrzutności.

— I postępować szybko.

— Nie bez fałszywych kroków.

wskiego
go i uczci-
broszurze
eszczą poprą
przez niego
erzą. Możemy
wyrzucić życze-
jęj poparcia.
siębiorstwa infor-

vanowski, „Orga-
ów, plac Smolki

rderców.

wnioskiem pro-
sznikarzy w celu
żiwali mordercy,
Gródka, a wre-
y.

skami, przewo-
świadków.
iaje, iż znalazł
nim pięć koron
był kufer wy-
je okazany ku-

Maryą Czaba-
a do Lwowa.
Gródka dnia
żuży.
obiła dnia 13
da, że była

ponownie do
orderstwa na
nie, jeździła
o, znów że
4, wzięła się
iała zupełnie
łówka.

a b a k odma-
karę, siedział
ze Gałuszka
południu, o 10
Gałuszka skradł
u w areszcie

p. artylerii we
szął od sio-
iał strzelać
Czabaka

Czabaka i
zwykłym

sąsiadka
Tuligłowach
o następnie
rano Stefan
erdzi, że go

cka. Zznaje
ktoś bowiem
ziadek odchy-
to. Koło okna
drugi po miejsku

niciał go uderzyć młok-
kiewicz, jednak
Gdy świadek poczył się
do obrony, strzelił ktoś przez
kula skaleczyła świadka w ucho,
woru wołanie:

„dasz pieniądze, czy nie?”
stał pod oknem z bokiem z siekierą
wołał: „Spróbuj przyjść tu, to ci dam tak,
asz”. Drzwi i okiennice są bardzo silne,
e nie mogli się włamać do sypialni, wleźli
izby szynkowej, splądrowali ją, lecz znaleźli
pierosy, które zabrali. Po bezskutecznym dobi-
ę do drzwi i okna, rabusie odeszli, bo się dzień

Świadek poznaje Tyszyka, twierdzi, iż był on
wczasy w ubraniu chłopskim.

Tyszyk przeczy temu i zareca, że stał na go-
ścińcu, a Czabak strzelał, dopiero po strzale wleźli do
karczmy i dobijali się do drzwi, więc go świadek wi-
dziec nie mógł, białej sukmany, ni kabata, nie miał
nigdy na sobie.

Osk. Gałuszka, zapytany o to, zeznaje, iż nie pa-
mięta, jak Tyszyk był wówczas ubrany.

Z kolei obrońca dr. Solański czyni wniosek
na ponowne oddanie Tyszyka pod obserwację lekarzy
i odroczenie rozprawy.

Na poparcie swego wniosku, powołuje się obroń-
ca na decyzję najwyższego Trybunału kasacyjnego z d.
2 września b. r., zapadłą w sprawie Mirosława Syczyń-
skiego o zbrodnię skrytobójczego morderstwa. Pomimo,
że obrona na uzasadnienie swego wniosku na zbadanie
Mirosława Syczyńskiego przez psychiatrów, li tylko tę
okoliczność podała, że był 13 synem swej matki, a
dwoje z jego rodzeństwa zeszło z tego świata nienat-
uralną śmiercią, najwyższy Trybunał dopatrywał w tych

danych zupełnie dostatecznej i uzasadnionej podstawy do
orzeczenia, że obrona została odmowną uchwałą Trybu-
nału pokrzywdzoną, zniósł wyrok zasadzający i kazał
podsądne zbadać przez lekarzy psychiatrów. Obrońca
domaga się tedy dla swego klienta Tyszyka tego same-
go prawa, które najwyższy Trybunał kasacyjny przyznał
Mirosławowi Syczyńskiemu.

Prokurator p. Pieracki zaznacza, że rozprawa ni-
niejsza jest rzadką i dziwną, udaje jeszcze i dziwni się
udawali obłąkanych, a Czabak udaje jeszcze i dziwni się
należy, że kobiety, stojące przed trybunałem, to jest
matka i żona Czabaka i Tyszykowa, nie rozpoczęły je-
szcze waryować. Żądanie ponownego badania Tyszyka
przez psychiatrów jest zbyt czynnem i dlatego sprzeciwia
się temu wnioskowi. W końcu żąda przesłuchania do-
zorca więziennego Wesolowskiego.

Trybunał, po godzinnych blisko naradach, przychylił
się do wniosku oskarżyciela i postanowił wezwać kilku
nowych świadków, tudzież poddać badaniu przez leka-
rzy oskarżonego Tyszyka w sprawie wypadku skalecze-
nia go w głowę graczą.

Chaja Schayerowa i Fedko Sywy z Lacka
opowiadają znane szczegóły napadu według tego, co
widzieli lub słyszeli zaraz z opowiadania.

Św. Władysław Althamer, sierżant żandarme-
ry z Gródka, opowiada, w jaki sposób śledził Cza-
baków.

Maryja Czabakowa zemdlala w chwili, gdy trybu-
nał udawał się na naradę i dłuższy czas nie mogła
przyjść do siebie, gdy zaś żandarm zaczął swe zezna-
nia, poczęła słuchać go pilnie i grozić mu pięścią. Prze-
wodnicząca upomina Czabakową. M. Czabakowa i Bar-
bara Czabakowa przeczą zeznaniom żandarma. Maryja
Czabakowa woła: „O, w Przemyślu to gadał prawdę,
a tu kłamie”.

Św. Izrael Richter, karczmarz na Wydrze koło
Gródka, któremu skradziono butkę miodu i kurę, pozna-
je wszystkich trzech oskarżonych jako sprawców tej kra-
dzieży, tudzież Maryję Czabakową.

Św. Mali Richterowa, żoną karczmarza, poz-
naje również wszystkich oskarżonych i Maryję Cza-
bakową.

Św. Sara Gräber z Nizankowic, poznaje Maryję
Czabakową i Piotra Czabaka jako tych, którzy pili u
niej mleko i nie mając czem zapłacić, zostawili jej bu-
tkę z miodu.

Osk. Tyszyk przeczy, jakoby tam był Czabak
i oświadcza, iż to on był tam z Maryją i sprzedał butkę
za 30 hal., żadnego mleka nie pili.

Św. Aleksander Jarosławski, policyant gmin-
ny z Nizankowic, opowiada, jak „elegantko” ubrany
Czabak kazał się przenieść przez potok. Po przeniesie-
niu go, rozmawiał z nimi i wskazał im drogę, a dopie-
ro po ich odejściu dowiedział się o zbrodni, zaraz więc
zawiadomił żandarmów o tem, twierdzi jednak, iż było
nie 4 osoby, lecz dwu mężczyzn i kobieta. Poznaje
tylko Tyszyka i Czabaków, dodając, że Gałuszkę nie
widział, czemu oskarżeni przeczą.

Św. Berta Kelz z Malnowa, zaprzysiężona
w Przemyślu, była w Hurku pod Przemyślem u brata.
W karczmie widziała nad wieczorem dnia 20 marca
wszystkich czworga oskarżonych i wszystkich poznaje.

Św. Mojżesz Hartfeld z Szechni pod Przemy-
ślem, zeznaje, że 20 czerwca byli u niego w karczmie
wszyscy oskarżeni i kupili za 20 hal. wódki. Syn roz-
mawiał z nimi; opowiadali mu, że idą z pogrzebu syna
Czabakowej, który służył w Przemyślu przy 30 p. p.
Karczmarz zaraz połapał się, że to kłamstwo, bo 30
p. p. stoi w Lwowie. Oskarżeni chcieli przenocować
w karczmie, ale im odmówiono.

Św. Rachmiel Hartfeld, syn karczmarza, da-
wał oskarżonym wódkę. Zznaje tak samo, jak ojciec.

Św. Mendel Weiss z Wojtkowic, jadąc do Mo-
ściscia przy gościńcu wójtkowickim, jadąc do Mo-
ściscia, dał im mleko. Zznaje tak samo, jak ojciec.
Mężczyźni dwaj byli czarno ubrani, je-
den po wiejsku. Poznaje wszystkich oskarżonych.

Św. Stefan Stec, gospodarz z Tuligłówn, kupił
w dniu zamordowania arendarza, o 10 godz. rano
w karczmie w Tuligłowach za cztery korony zegarek.
Wskazuje Tyszyka jako tego, który zegarek sprzedał,
poznaje Gałuszkę i mówi, wskazując na Maryję Cza-
bakową: „O, i taki model był, jak ta pani”. (Śmiech
w audytorium). Czabak przedstawił mu się wtedy jako
Łobodziuk.

Św. Michał Dmytryszyn był przy sprzedaży
zegarka i powtarza zeznanie Steca.

Św. Jan Balałk z Tuligłówn, zaprzysiężony w Prze-
myślu, również oskarżonych poznaje.

Maryja Czabakowa przez cały dzień rozprawy siedzi
z zamkniętymi oczami, aby utrudnić świadkom pozna-
wanie jej, jest obojętna, sępa na prawe oko i po tem
każdy ją sobie łatwo przypomina.

Św. Fedko Hawryło widział ich w karczmie
w Tuligłowach.

Św. Józefa Szmigiel, włościanka, na drugi
dzień po zbrodni w Tuligłowach, znalazła w zbożu po-
rzucony młotek i duto. Żyto w tem miejscu było wy-
tłoczone, jakby kilka osób tam miało legowisko.

Na tem o godz. 2 przerywa przewodniczący roz-
prawę i odracza ją do dziś do godz. 9 rano.

Z ostatniej poczty.

§ Zjazd październikowców. W tych dniach odbyła
się w Moskwie narada wielu wybitnych październikow-
ców, pod przewodnictwem Guczkowa i przy udziale
przebywających w Petersburgu A. Lichaczewa i brata Meller-
Zakomelskiego, w celu powzięcia ostatecznej uchwały

co do miejsca, czasu i programu projektowanego zjazdu
członków stronnictwa. Po długiej dyskusji postanowio-
no zwołać zjazd nie we wrześniu r. b., jak było proje-
ktowane, lecz w styczniu r. 1909, a więc w przerwie
świętowanej prac Izby państwowej.

Program zjazdu ma obejmować: sprawozdanie
frakcji parlamentarnej, samorząd miejscowy, oświatę lu-
dową, kwestyę agrarną, sprawę robotniczą, kwestyę cer-
kiewno-wyznaniową, prawa wyjątkowe, politykę prasy,
organizacyjne sprawy partii, prasę partyjną itp.

Wszystkie prace przygotowawcze mają być doko-
nane w Moskwie.

§ Profesorowi Petrazowskiemu dorecyzono w tych
dniach papier urzędowy z żądaniem wystąpienia z par-
tyi konstytucyjno-demokratycznej.

Jak wiadomo, minister oświaty Szwarz nakazał
wszystkim profesorom rosyjskim-kadetom, wystąpienie
z tej partii, grożąc w przeciwnym razie pozbawieniem
katedr.

§ Obostrzenia szkolne w Królestwie. Władze war-
szawskiego okręgu naukowego otrzymały okólnik mini-
steryalny, zabraniający przyjmowania uczniów do gimna-
zyów rządowych ponad ustanowiony komplet.

§ Sensacyjny proces. W I wydziale karnym war-
szawskiego sądu okręgowego wyznaczono na 15 paź-
dziernika b. r. głośny proces maryawitów, oskarżonych
o napad na księży katolickich w Lesznie.

§ Otwarcie wystawy w Łucku. Ubiegłej środy
członek Petersburskiej Rady państwa z wyboru, p. Woy-
niłowicz, otworzył wystawę przemysłowo-rolniczą w Łu-
cku, w obecności przedstawicieli instytucyj, władz, prasy
oraz licznej gromady wystawców.

Wystawa przedstawia się okazałą, zjazd liczny.

§ Agitacja antykonstytucyjna. Bractwo prawosławne
chełmskie otrzymują w dalszym ciągu listy zwrotne
z podpisami od ludności Chełmszczyzny i Podlasia, za-
wierające prośbę o zniesienie konstytucyj. Wraz z po-
przednimi ogólna suma podpisów dotąd wynosi 3.705.

§ Instytut agronomiczny w Puławach. Pisma war-
szawskie donoszą, że do instytutu agronomicznego
w Puławach podano 3200 prośb kandydackich,
przeważnie od Rosyan. Żydzi podali 50, Polacy bardzo
mało. Wakansów jest 100, z tego żydów przyjmie się
tylko 4, dla uzupełnienia procentu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Odnaczenie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” ogłasza: Cesarz
nadał mającemu tytuł i charakter krajowego inspektora
sanitarnego, starszemu lekarzowi powiatowemu w Tar-
nopolu drowi Emilowi Gładyszowskiemu przy
sposobności przeniesienia go w stan spoczynku, order
Franciszka Józefa.

Mianowanie egzaminatorów.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” ogłasza: Mini-
ster oświaty w porozumieniu z ministrem spraw wewnę-
trznych zamianował na rok 1908-9 następujące
komisyje egzaminacyjne dla medycznych rygorozów: 1)
Na uniwersytecie w Krakowie — komisarzem rządowym
starszego lekarza powiatowego dra Gustawa Bielańskiego,
zastępcą dyrektora dra Stanisława Ponikłę, koegza-
minatorami przy II rygorozum prof. Bujwidu, prof. Pa-
reńskiego, dra Jana Piltza; przy III rygorozum dra Wł.
Reissa, dra Przemysława Pieniążka, dra Maks. Rutkow-
skiego. 2) Na uniwersytecie we Lwowie — komisarzem
rządowym radcą dworu Merunowicza, zastępcą dra La-
chowicza Dzdzisława; koegzaminatorami przy II rygoroz-
um prof. dra Józefa Wiczowskiego; przy III rygorozum prof.
dra Włodz. Łukasiewicza, dra Grzegorza Ziembickiego,
prof. Hilarego Schramma, prof. Władysł. Bylickiego;
dalej zamianował minister dla egzaminów farmaceuty-
cznych: a) na uniwersytecie krakowskim: dla egzami-
nów wstępnych egzaminatorami: z fizyki prof. dra Au-
gusta Witkowskiego, z botaniki prof. Józefa Rostafiń-
skiego, z ogół. chemii prof. Karola Olszewskiego i Ju-
liana Schrama; dla farmaceutycznego rygorozum komi-
sarzem rządowym dra Bielańskiego, zastępcą dra Ponik-
kę, egzaminatorami z chemii Olszewskiego i Schrama,
z farmakognozyi dra Józefa Łazarskiego, oraz apteka-
rzy Karola Łuczkę i dra Franciszka Mikuckiego; b) na
uniwersytecie we Lwowie: dla egzaminów wstępnych
egzaminatorami z fizyki dra Ign. Zakrzewskiego, z bo-
taniki dra Ciesielskiego, z ogół. chemii prof. Radzi-
skiego i Stanisł. Tołłoczki; dla rygorozum farma-
ceutycznego komisarzem rządowym dra Merunowicza,
zastępcą dra Lachowicza; egzaminatorami z chemii Ra-
dziszewskiego i Tołłoczki, z farmakognozyi dra Leona
Popielskiego, oraz aptekarzy Karola Sklepińskiego i Ja-
kuba Beisera.

Parlament, delegacje i sejmy.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” w artykule
wstępnym wczorajszego wieczornego numeru przynosi
informację, że przesunięcie terminu zwołania delegacyj
oddziało również na termin zwołania Rady państwa. Ze
względów, że Sejmy mają mniejszy termin do załatwienia
czekających jej ważnych spraw, Sejmy będą zwołane po-
nownie w Stycznie.

„N. Fr. Presse” zaznacza, że trudno oznaczyć do-

kładnie termin delegacji wspólnych, czy zbiorą się 4-go czy 10-go października, w każdym razie nie jest rzeczą pewną, czy delegacje do otwarcia sesji Rady państwa t. j. do 3-go listopada będą mogły swoje prace ukończyć. Dlatego można przypuszczać, że przesunięcie terminu zwołania delegacji będzie miało poważne następstwa dla austriackiej Rady państwa.

Delegacje tym razem obradują w Budapeszcie a równoczesna praca delegacji i Rady państwa miałaby ten skutek, że parlament byłby hamowany w energicznej pracy. Przypomnieć należy, że 40 posłów i 20 członków Izby panów należy do delegacji, a w skład jej wchodzi kierujący politycy. Wobec braku kierujących polityków, Izba nie mogłaby załatwić czekających ją zadań, aż do powrotu członków delegacji z Budapesztu, a później brakłoby już czasu, bo ferie z powodu świąt Bożego Narodzenia spowodują przerwę w pracach parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit“ podaje jako ewentualny termin zwołania delegacji 12 października i wskazuje na to, iż głównym powodem odroczenia delegacji są trudności ze względu na Bośnię i Hercegowinę. Wydarzenia w Turcji zaskoczyły monarchię austriacko-węgierską. Rząd nie wie, czy należy w przyspieszonym tempie przeprowadzić reformy w Bośni, czy też trzymać się dawniej ułożonego planu. Podróż ministra br. Buriana ma na celu zaciągnięcie na miejscu informacji. Po jego powrocie, rada ministrów wyda decyzję, jaką drogą ma pójść.

Sesja Sejmów zostanie rozszerzoną po 8 października b. r. Po Nowym Roku Sejm zwołany zostanie na 4-dniową sesję.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.“ stwierdza, że terminu zwołania delegacji na wczorajszej radzie ministeryjalnej nie ustalono. Zwołanie delegacji zależy od tego, kiedy Sejm ukończy prace.

Narady w Budapeszcie.

Budapeszt. (TBK.) Cesarz przyjął wczoraj przed południem bana Chorwacji br. Raucha na osobnej audyencji. Ban zdał sprawę monarsze z sytuacji w Chorwacji. Onegdaj wieczorem cesarz przyjął br. Aehrenthala. Minister spraw zagranicznych był wczoraj ponownie u monarchy na audyencji.

Zjazdy i kongresy.

Praga. (TBK.) Na zjazd austriackich stowarzyszeń popierania rękodzieła, przybyło już wczoraj bardzo dużo uczestników, między innymi także z Krakowa i ze Lwowa. Dziś przed południem nastąpi otwarcie zjazdu.

Tryest. (TBK.) Większość delegatów na kongres dziennikarski w Lublanie przybyła tu z Poustojny. Na dworcu powitała ich liczna publiczność słowiańska, śpiewając pieśni słowiańskie. Udano się do Narodnego Domu. Potem przybyli inni uczestnicy kongresu.

Praga. (TBK.) Wczoraj rozpoczęła się tu zwołana przez ministerstwo handlu konferencja sekretarzy Izb handlowych.

Wypadki i katastrofy.

Sztokholm. (TBK.) Na pokładzie pancernika „John Erikson“ skutkiem przedwczesnego zapalenia się włożonego do rury armatniej ładunku, jeden człowiek zginął, a dwóch zostało ciężko zranionych.

Płock. (TBK.) Koszary ukraińskiego pułku hużarów spaliły się prawie do szczytu skutkiem pięciu pożarów, podłożonych w przeciagu dwu dni.

Rio Janeiro. (TBK.) Jak dzienniki donoszą, parowiec angielski „Startian Prince“ zatonął, przyczem 14 osób zginęło.

Zastosowanie siły elektrycznej w ruchu kolejowym.

Petersburg. (TBK.) „Ruś“ donosi, że z końcem września odbędzie się tu zjazd naczelników zarządów kolejowych, celem narad nad zaprowadzeniem siły elektrycznej w ruchu kolejowym na następujących liniach: Petersburg - Moskwa, Charków - Sebastopol, Petersburg - Warszawa, Petersburg - Wilno - Kijów - Odesa.

Jubileusz Tolstoja.

Berlin. (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że Tolstoj dzień swych urodzin spędził w kółku rodzinnem. Stan zdrowia Tolstoja poprawił się. Przez cały dzień Tolstoj z zadowoleniem przeglądał nadeszłe listy i telegramy gratulacyjne. Popołudniu fotografował się.

Wszystkie moskiewskie dzienniki poświęcają artykuły jubileuszowi Tolstoja. W szkołach jednak, ze względu na zakaz władz, nie mogły odbyć się uroczystości.

Projekt podróży carskiej.

Paryż. (Tel. wł.) W sprawie przyjazdu cara rosyjskiego „Petit Parisien“ podaje następujące informacje. Nasamprzód odwiedzi car króla Edwarda w Osborne, skąd uda się do Wiednia, celem złożenia życzeń cesarzowi Franciszkowi Józefowi, następnie uda się car do Neapolu, gdzie spotka się z carową, która przybędzie tam drogą morską; po spotkaniu się z królem Wiktoorem Emanuelem, powróci car drogą morską do Rosji. „Matin“ twierdzi, że po odwiedzinach w Anglii, car zjedzie się z prezydentem Fallières'em.

Cesarz Wilhelm na terytorium francuskim.

Paryż. (TBK.) Tutejsze dzienniki zapewniają, że ambasador francuski w Berlinie zawiadomił swój rząd o życzeniu ces. Wilhelma, aby podczas wycieczki automobilowej do Górnej Alzacji mógł także przejechać przez terytorium francuskie. Władze wydały odpowiednio zarządzenia celem zapewnienia bezpieczeństwa.

Paryż. (TBK.) „Petit Parisien“ donosi, że na wypadek, gdyby cesarz Wilhelm powracał z Münster przez terytorium francuskie, władze cłowe francuskie otrzymały

połączenie, aby przepuściły automobil cesarza bez żadnych przeszkód.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.“ w depeszy z Berlina donosi, że rząd francuski został oficjalnie zawiadomiony o przyjeździe cesarza Wilhelma na terytorium francuskie.

Przy tej sposobności przypomnieć należy, że po raz pierwszy od czasu konfliktu niemiecko-francuskiego wydarza się, iż cesarz niemiecki przekracza granicę Francji. W żywej pamięci jeszcze są nie mile demonstracje przeciw cesarzowej Fryderyce w Paryżu.

Kiedy w r. 1895 następcą tronu zamierzał udać się do Cannes, rząd francuski oświadczył oficjalnie, że zapobiegnie wszelkim niemiłym demonstracjom. Na to odpowiedział mu cesarz Wilhelm, że syn jego dopóty nie będzie mógł przestąpić granic Francji, dopóki ojciec nie będzie mógł udać się do Francji bez niebezpieczeństwa niemiłych demonstracji.

Koła polityczne przywiązują do tej wycieczki cesarza niemieckiego poniekąd znaczenie polityczne, przedewszystkiem uważają ją za manifestację, że cesarz Wilhelm ufa pokojowej polityce Francji, a z drugiej strony nie przypuszcza, aby z powodu sprawy marokańskiej sytuacja między Francją a Niemcami mogła się zaostrzyć.

Paryż. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki donoszą, że cesarz niemiecki udaje się na terytorium francuskie, aby zwiedzić wspaniałą tamtejszą okolicę i z wozu udać się na 200 metrowej wysokości górę, skąd rozciąga się wspaniały widok na wzgórze Górnej Alzacji.

Paryż. (TBK.) Ag. Mawasa donosi, że cesarz Wilhelm przybył do Gerardener o g. 5 popołudniu, lecz nie przekroczył granicy, tylko stanął przyglądać się wspaniałej okolicy. Zauważywszy zarządzenia władz francuskich, mające na celu utrzymanie porządku i bezpieczeństwa na granicy, wezwał cesarz do siebie naczelnego komisarza i prosił go o wyrażenie rządowi francuskiemu podziękowania.

Pogłoska o poronieniu.

Amsterdam. (Biuro Reutersa). Sekretarz królowej Wilhelminy holenderskiej upoważnił kilka dzienników do zaprzeczenia wiadomości o przedczesnym rozwiązaniu królowej. Tutejszy jednak korespondent Biura Reutersa przy dawniejszych sposobnościach dał takie dowody wiarygodności, że wczorajszą naszą wiadomość podtrzymujemy w całej pełni.

Uwolnienie Gregorlego.

Paryż. (TBK.) W procesie Gregoriego, sprawcy zamachu na Dreyfusa, prokurator zażądał ukarania oskarżonego, nie mając zresztą nic przeciw zastosowaniu okoliczności łagodzących. Przysięgli zaprzeczyli pytaniu co do winy, a trybunał ogłosił wyrok uwalniający Gregoriego od winy i kary.

Zjazd katolicki w Anglii.

Londyn. (TBK.) Onegdaj wieczorem podczas kongresu eucharystycznego, odbyła się wielka manifestacja katolicka w Albertale. W przyjętych rezolucjach zgromadzeni dali wyraz swej niezachwianej czci dla św. Sakramentów, oraz niezmiennej wierności wobec Stolicy Apostolskiej. Kardynał ks. Vanutelli udzielił zebranybom błogosławieństwa.

Londyn. (TBK.) Protestanckie stowarzyszenia zawiadomiły wczoraj telegraficznie ministra spraw wewnętrznych, że publiczna opinia Londynu i okolicy przeciwna jest procesji członków kongresu eucharystycznego po ulicach i zażądały zakazania jej.

Z Portugalii.

Lizbona. (TBK.) Prezydent ministrów odbył z przywódcami stronnictwa „odnowienie“ i postępowego konferencję w sprawie położenia politycznego. Wszyscy oświadczyli się przeciw jakimkolwiek zmianom w gabinecie.

Maroko.

Berlin. (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg.“ występuje przeciw paryskim dziennikom „Matin“ i „Temps“ za ich twierdzenie, jakoby niemiecki konsul w Tangerze Vassel prowadził intrygi. „Nordd. Allg. Ztg.“ twierdzi wprost przeciwnie, że właśnie przeciw konsulowi niemieckiemu prowadzą się intrygi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Wiener Tagblatt“ w depeszy z Paryża donosi o zaostrzeniu się stosunków między Francją a Niemcami z powodu sprawy marokańskiej.

Więści z Turcji.

Konstantynopol. (TBK.) Według depeszy z Sivas, 300 pospolitych zbrodniarzy usiłowało uciec z więzienia. Wojsko zabiło 11 więźniów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koła polityczne na podstawie informacji z Konstantynopola stwierdzają, że w ostatnich dniach objawia się tam zaostrzenie sytuacji. Demonstracje oficerów za następcą tronu wywołują wielkie zaniepokojenie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi, że w toku są pertraktacje w sprawie odwołania oficerów żandarmeryi z Macedonii.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Dawni wygnańcy polityczni utworzyli klub, liczący już obecnie 4000 członków. Obliczają, że liczba członków tego klubu wzrośnie do 18.000.

Salonika. (Tel. wł.) Przybyłych tu w liczbie 400 gości bułgarskich powitał tutejszy komitet i władze. Demonstracje, planowane przez Greków, policja uniemożliwiła.

Aeroplan Wrighta.

Waszyngton. (TBK.) Orville Wright onegdaj na

swym aeroplanie pozostał przez 65 min. 52 sek. w powietrzu. Jest to najnowszy rekord.

Veszprim. (TBK.) Z powodu przyjazdu cesarza, wydano nadzwyczajne rozporządzenia. Miasto jest oświetlone przystrojone.

Budapeszt. (TBK.) Władze zakazały urzędzenia projektowanego na 13 bm. demonstracyjnego pochodu socjalno-demokratycznego.

Budapeszt. (TBK.) Minister Aehrenthal złożył wczoraj odwiedzinę ministrowi Kossuthowi, którego stan zdrowia znacznie się polepszył.

Saragossa. (TBK.) Aresztowano tu 23-letniego Jana Melicha za położenie bomby w Barcelonie.

NA MARGINESIE.

WALKA O PRAWO.

W jednym z dzienników czytam długi i gorący artykuł, podpisany przez kobietę, a domagający się rozszerzenia sejmowej ordynacji wyborczej w ten sposób, aby kobiety pozyskały czynne i bierne prawo wyborcze, a przez to mogły być posłami i odpowiadać na równi z mężczyznami za to, co się dzieje w kraju na wszystkich polach gospodarki krajowej.

Po przeczytaniu tego artykułu zanotowałem na marginesie refleksję: W jakim kłopotcie muszą być panie lwowskie, gdy się dowiadują z pogłosek o istnieniu takich żądań!

Widuję ich setki na ulicach Lwowa o każdej porze, zawsze wolne od zajęć, wypulchnione, poczesane przez fryzjerów, poubierane jak na raut, pacinące, zerkające.

Widuję je w oknach kamienic, wychylone z mieszkań, jak z haremów, gdy sledzą znużonym wzrokiem przechodniów. Poduszki mają w oknach specjalne, aby było wygodnie w oknie leżeć.

Widuję dzieci zaniedbane, niemyte, puszczone ze służącymi na ulicę, aby nie przeszkadzały pani spać do południa.

Widuję mężczyzn, zadłużonych na stroje żon i córek i popełniających defraudacje (tych widuję po sądach) Widuję „pokoje do śniadań“ pełne mężczyzn, uciekających z domu, jakby im wygasły ogniska domowe.

Widuję i czuję tę straszną pustkę w rodzinach, które wypełnia sobą kobieta.

A teraz widzę jej zakłopotanie na wieść, że są istoty jej płci, domagające się praw, pracy, obowiązków; i oto może przyjść chwila, kiedy i od niej zażądamy... czelowieczeństwa.

I widzę wtedy gniew w pięknych oczach...

COR.

Wiadomości bieżące.

Spobatrzenia meteorologiczne i obserwatorium astronom. Politechniki w c. 11 września b. r.

Godzina (Czas lwowski)	Ciepłota w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w mm. (z 100)	Temperatura. Najw. Najn. w dzień w nocy
7 rano	733:00	16:8	S2		
2 popoł.	732:00	27:0	SW5	0:0	27:4
9 wiecz.	730:90	21:0	SSE4		12:2

Uwaga: Pogoda przy zmierznięm zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, mierne wiatry, chłodno, stan trwa równomiernie nadal.

Galicya wschodnia: Coraz bardziej pochmurno, mierne wiatry, stan pogody mało zmieniony. Z początku jeszcze pięknie, potem pochmurno.

→ **Wiadomości osobiste.** Stanisław Koźmian bawi we Lwowie.

→ Wpisy do liceum im. król. Jadwigi, a nadto do szkoły handlowej żeńskiej i szkoły robót ręcznych odbędą się d. 14 b. m. od 8--10 godz. rano. Wpisy do szkoły gospodarstwa domowego każdego dnia w godzinach urzędowych.

+ Egzamin wstępny do pierwszej klasy gimnazjum w Żółkwi rozpoczyna się 12 b. m. o godz. 8 rano i trwać będą do 15 włącznie.

+ Ze świata muzycznego. Joanna Laurecka rozpoczyna lekcje muzyki 15 września ul. Ochronek 1. 11. Adolfina Morwitz rozpoczyna lekcje 15 b. m. Ochronek 1. 10.

→ Z teatru. Wystawioną wczoraj „Złotą czaszką“ otworzono zapowiedziany cykl Słowackiego. Niedokończony dzieło poety zachowało w ułamkach swych wiele niezwykłych piękności, które przy należytem ustawieniu scenicznym, potrafią promieniować silnym blaskiem. Mimo licznych niedomagań, przedstawienie wczorajsze miało momenty, w których—co nie bywa dość częstem u nas—widownia poddawała się jednolicie władzy obrazów, wywołanych przez poetę, zapadając w ciszę poważnego skupienia. Zwłaszcza obraz trzeci i czwarty, jak wreszcie parabaza, którą wypowiedział pięknie p. Wostrowski, objęły salę głębokim wrażeniem. Jest też nadzieja, że publiczność, która nie dość szczerze zapełniła teatr przy pierwszym wystawieniu dzieła Słowackiego, odwiedzi następnie jeszcze liczniej.

Rolę strażnika miał p. Chmieliński — obok niego w przedstawieniu brały udział p. Gostyńska i Zielińska, oraz p. Fiszer, Hierowski, Szobert, Wysocki, Rasiński Berski, Brzozowski i in.

Obszerniejsze sprawozdanie z wczorajszego wieczoru i z gry artystów odkładamy do poniedziałkowego numeru popołudniowego.

→ Szkarłatyna. Stan płonicy z d. 10 b. m. według „Koresp. ratusz“ przedstawia się następująco: Stan z d. 9 b. m. 260. Przybyło d. 10 b. m. 12. Razem 272. Wyzdrowiało 4, umarło 1. Razem ubyło 5. Pozostaje w leczeniu 267.

Nowo zgłoszeni chorzy — w wieku 15 miesięcy, 2,3, 5, 6, 7, 12 i 19 lat życia — pochodzą: w I okręgu sanitarnym z ulic: Bożniczej, Lwiej, Smerekowej (4 wypadki) i Żółkiewskiej; w VI okręgu sanitarnym: z ulic Bogdanówki i Szpitalnej; w VII okręgu sanitarnym: z ulicy Czarnieckiego (2 wypadki); oraz jeden wypadek ze Zboisk. Jeden wypadek zaszedł w gmachu Wydziału krajowego.

Magistrat zarządził nowe wydanie drukowane pouczenia o płonicy, mianowicie w formie afisza. Pouczenie to będzie rozlepiane po murach miasta i na wszystkich publicznych i prywatnych tablicach ogłoszeń.

Magistrat wystosował odezwę do lekarzy szkolnych, ażeby przynajmniej raz w tygodniu kontrolowali wszystkie szkoły prywatne, ogródki froeblovskie i chajdery w kierunku objawów płonicy. Nadto w myśl opinii Komisji zdrowotnej, polecił magistrat lekarzom miejskim, ażeby także w publicznych szkołach miejskich odbywali tygodniowe inspekcje lekarskie, z obowiązkiem śpiesznego zawiadamiania fizykatu o każdym wypadku podejrzanym.

Na życzenie miejskiej Rady zdrowia magistrat uchwalił powierzyć prof. drowi Kuczerze dokonanie bakteriologicznego zbadania pastylek formamintowych, zalecanych do polknięcia osobom, pielęgnującym chorych płonicznych, jako środek odkażający gardło. Wynik badań rozstrzygnie, czy będzie się podawało pastylki te w baraku epidemicznym.

→ **Obserwacja antycholeryczna.** Komisaryat policyjny w Brodach doniósł telegraficznie o przejeździe czterech podróżnych z głębi Rosji, z okolic nawiedzonych cholera. We Lwowie poddano ich 5-dniowej obserwacji.

→ **Rosyanie w Galicyi.** Pisma monarchistyczne rosyjskie coraz częściej zaczynają uwzględniać stosunki galicyjskie i coraz żywiej opiekują się starorusinami, których usilnie przerabiają na rdzennych „Rosyan”; nie mniej podnoszą się tendencje do udzielenia pomocy „Rosyanom w zaborze austriackim” i podjęcia wśród nich odpowiedniej akcji.

Akcyja taka, zdaniem prof. Florińskiego, iść powinna w kierunku urządzenia w Galicyi gimnazjum rosyjskiego i przyciągnięcia studentów do uniwersytetów rosyjskich, aby „powracali pracować u siebie w kraju”. Oddziaływanie obopólne widzi wymieniony sławista we wzajemnych a częstych odwiedzinach, organizowaniu wycieczek do Moskwy, Petersburga, Kijowa; jedna z takich wycieczek doszła do skutku, w połowie bowiem sierpnia nowo wynaleziona w Galicyi narodowość „rosyjską” urządziła wycieczkę do Kijowa i Poczajewa. Istnieją plany wysyłania książek rosyjskich do Galicyi, urządzenia tutaj księgarni i banku rosyjskiego.

„Głos Moskwy” drukuje ciekawe szczegóły o podróży i pobycie w Rosji galicyjskiego gościa, p. Bendasiuka, propagatora idei rosyjskich między tutejszymi Rusinami. Celem podróży p. Bendasiuka było uzyskanie dla starotukich stowarzyszeń oświatowych, jak tow. Kaczkowskiego, biblioteki Narodnego domu, instytutu stauropigijskiego — odpowiednich wydawnictw rosyjskich.

Zamiary rusyfikatorów idą tak daleko, że siewcy idei rosyjskich pragnęliby nawet rozdawać książki rosyjskie, jako nagrody szkolne; przy bibliotece Narodnego domu utworzyć się ma osobny oddział dla uczniów szkół średnich; tow. Kaczkowskiego nosi się z myślą rozszerzenia wydawnictw rosyjskich między ludem, a nawet ponoć już rozrzucono broszury Tołstoja i Gogola, które miały być sympatycznie przyjęte przez włościan.

Niewątpliwie dużo jest w tem przesady; nie wierzymy, aby lud ruski tak łatwo Ignął do pisma i książek rosyjskich i z taką ufnością odnosił się do propagatorów nowego ruchu, w każdym bądź razie społeczeństwo polskie wobec tych usiłowań powinno zająć stanowisko badawcze i zdecydowane.

→ **Ruski bank.** „Diło” donosi, że ukraiński klub parlamentarny wyjednał u rządu wstępną koncesję na ruski akcyjny „Ziemski bank hipoteczny” z kapitałem zakładowym na razie miliona koron, rozdzielonym na 2.500 akcji po 400 koron. Na czele komitetu założycieli stoi metropolita Szeptycki, z obu biskupami, członkowie klubu ukraińskiego i reprezentanci ruskich instytucji finansowych.

→ **Wypadek przy budowie.** Przy budowie domu dr. Stroynowskiego przy pl. Maryackim wczoraj robotnicy upuścili na rusztowanie „Babę” (ciężar do wbijania pilotów). Pod uderzeniem ciężaru zaważyło się rusztowanie i potłukło ciężko trzech robotników: Jana Szewczuka, Mikołaja Opryszko i Onufrego Łuczyszyna. Szewczuka i Opryszka pogotowie Tow. ratunkowego przewiozło w stanie beznadziejnym do szpitala, Łuczyszyn leżąc po tłuczony udał się do domu pod opiekę rodziny.

→ **Przy budowie kolei Lwów-Winniki** zdarzył się wczoraj znowu wypadek ciężkiego skażenia robotnika. Do szutrowania drogi używa się tam wózków, wyładowujących niejako automatycznie. Wózek taki przyniósł wczoraj zarobnika Jana Szeletko tak silnie, że Tow. ratunkowe przewiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala powszechnego.

→ **Nowy okręt bojowy „Arcyksiążę Franciszek Ferdynand”.** Dnia 30 b. m. o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w dokach „Stabilimento tecnico triestino” w San Marco obok Tryestu spuszczenie na wodę nowo-zbudowanego okrętu bojowego „Arcyksiążę Franciszek Ferdynand”.

□ **Truskawiec.** Od 10 sierpnia do 5 września b. r. przybyło drużyn 396, osób 482, poprzednio było dru-

żyn 2249, osób 3.124, razem więc od początku sezonu było drużyn 2.645, osób 3.606.

□ **Tarnopol.** (Kor. wł.) Pod adresem Dyrekcyi pocztowej. W nocy 2 września br. zmarł nagle oficyał pocztowy, Maryan Kruszyński. Śmierć tego jeszcze młodego człowieka rozważać należy na tle anormalnych stosunków zdrowotnych, jakie panują w oślawionej rudery pocztowej w Tarnopolu. Już niejednokrotnie pisaliśmy o opłakanym stanie tutejszego budynku pocztowego i niestety nadaremnie przestrzegaliśmy powołane czynniki przed kupnem tej rudery na własność skarbu, powołując się przytem na liczne już ofiary, pochłonięte przez ową rudery, jak śmierć kontrolora Horodowskiego, asystenta Kruszelnickiego, oficyantki Neumannowej, kactwo kasyera Hrabara i woźnych Zulaka i Pilipczuka... niestety jakieś względy uboczne i zakulisowe lepiej przemówiły, aniżeli powyższe ofiary, do których przybyła wczoraj nowa.

Sp. Kruszyński zachorował w służbie nocnej z 31 sierpnia a odprowadzony do domu przez czas pewien zdawał się powracać do zdrowia, gdy nagle wczorajszej nocy ducha wyzionął. Od pewnego czasu zapadał sp. Kruszyński na zdrowiu, wniósł nawet do Dyrekcyi pocztowej podanie o udzielenie mu urlopu, podanie zaopatrzono w świadectwo lekarskie wniósł jeszcze przed trzema miesiącami i daremnie przez tak długi przeciąg czasu oczekiwał pomyślnego załatwienia swej prośby.

Cóż jest powodem tych ofiar w tutejszej rudery pocztowej? Przeciągi we wszystkich biurach i kurytarzach, zbutwiałe posadzki, schody, okna, drzwi i podłogi w części spróchniałe, wywołują tumany kurzu, pełnego różnorodnych miazmatów, ubikacje ciemne i małe, pozabawione wentylacji. Zwłaszcza lokal ekspedycyjny zasługuje na szczególną wzmiankę: mieści się bowiem w oficynie, przerobionej ze stajni w pobliżu wychodków i opodal stajni pocztowej, robiący wrażenie nory a nie lokalu, gdzie niestety w dwóch ciemnych do podwórza zwróconych ubikacjach tłoczyć się musi personal urzędniczy, który w ostatnich czasach — jak nam opowiadano — pracuje w zredukowanej, zapewne ze względów oszczędnościowych — liczbie, ale pełnić musi służbę, przeznaczoną dla większej liczby urzędników. W norze ekspedycyjnej rozdziela się i wysyła codziennie kilkadziesiąt worków materiału listowego, liczącego nieraz kilkanaście tysięcy listów.

Zjeżdżały wskutek interwencji posła naszego Rudolfa Galla komisje z Wiednia w sprawie przebudowy rudery pocztowej, nic się jednak nie robi dla usunięcia tych anormalnych stosunków.

Powietrze w norze ekspedycyjnej zabójcze, więc nie dziwne, że okna zarówno w nocy, ja i w dzień muszą być otwarte, co powoduje ciągłe przeciągi. W tej norze pracował też i sp. Kruszyński, który już kilkakrotnie z powodu tych arcyprzyjemnych stosunków zapadał na zdrowiu.

W sp. zmarłym M. Kruszyńskim traci społeczeństwo nasze człowieka nadzwyczaj dzielnego, który przez czas pewien pracując w zarządzie tutejszego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej, pozostawił po sobie pamięć człowieka duszą całą oddanego sprawie narodowej.

Rozmaitości.

× **115 rubli w żołądku.** „Ziemia Lubelska” opowiada nadzwyczajną historję następującą:

Przed paru tygodniami w folwarku Pólku (gmina Niemce) w pow. Lubartowski z mieszkania fornała miejscowego Jana Bartochy nieznanemu złodziejowi skradli kufer, w którym oprócz rozmaitej garderoby znajdowało się 330 rubli gotowizną w złotej monecie. Złodziejów na razie nie ujęto. Znalezione jednak rozbity kufer, w którym brakło tylko znajdującej się tam gotówki. W kilka dni po kradzieży zwróciło uwagę policji powiatu Lubelskiego niezwykle zachowanie się mieszkańców przedmieścia Bronowic, znanych złodziei, Jana Piwnickiego i St. Szymona, którzy urządzali sobie dość sute „bibki” to w domu, to w restauracji, za co po większej części płacili rachunki złotymi 5 i 10-rublowkami.

Pewnego wieczoru podczas takiej uczty policja wkroczyła do mieszkania Piwnickich z celu dokonania rewizji. Najpierw rewidowano mieszkanie, podczas czego Piwnicki zajął kielbasę z chlebem; nie znaleziono nic podejrzanego, osobista rewizya, również żadnych wyników nie przyniosła. Po skończonej rewizji Piwnickiego i Szymona osadzono na Zamku w Lublinie, gdzie w kilka dni później siedzący razem z Piwnickim złodziej zawiadomił naczelnika więzienia, że Piwnicki posiada przy sobie dużą ilość złotych pieniędzy. Zrobiona jednak szczegółowa rewizya nie dała żadnych rezultatów.

Później znów zawiadomiono naczelnika więzienia, iż Piwnicki gdy się spodziewa rewizji, posiadane złoto połyka. Poczęto go pilnować i jeszcze tego samego dnia, gdy poszedł do ustępu, znaleziono dziewięć złotych 10-rublowek.

Piwnicki przyznał się do popełnionej kradzieży, również zeznał, iż podczas rewizji u niego w domu, kiedy jadł kielbasę, połknął z nią 115 rubli złotem, które w żołądku przyniósł do więzienia. Na zamku aż do ujawnienia tej skrytki, połykał jeszcze dwa razy te pieniądze.

Wiadomości giełdowe.

Z targu handlowego.

Wiedeń, 11 września. (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą

natychniastową za 100 Hl. płacono kor. 59.20 do 60.—.

Tendencya niezmienną.

Cukier zatowar skontyngentow. z natychmiastową: z Wiednia w całych wag. K. 74.—, do 74.50. Ratinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencya: niezmienną.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26.25 do K. 26.75. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 27.25 do K. 27.75.

Tendencya: niezmienną.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 11 września. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i obliż p. z r. 1880 3 proc. 268.—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 264.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 104 k. 4 m. zł. proc. 253.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 240.—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 104.25, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.45, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 47.75, Clary zł. 40 m. k. 147.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 110.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 105.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63.—, Ofen 40 zł. 290.—, Palfy 40 zł. m. konw. 196.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49.20, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26.55, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68.—, Salma 40 zł. m. k. 230.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 109.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per cassa 186.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 185.75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 490.—.

Berlin, dnia 11 września. Banknoty austriackie 85.25. Spirytus —.

Paryż, dnia 11 września. Trzy procentowa renta 96.77. mąka 31.40.

Frankfurt, 11 września. Austr. kred. 160.—, Koleje państwowe 149.40, Disconto 177.80, Laura —. Usposobienie silne.

Wiedeń, 12 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 643.75, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 747.—, Akcje Anglo banku 298.50, Akcje Unionbanku 546.50, Akcje Länderbanku 440.50, Akcje Bankverein 518.50, Akcje Boden credit 1070.—, Akcje gal. Banku ipot. 568.—, Akcje kolei państwowych 698.—, Akcje kolei południowej 119.—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 451.—, Akcje kolei półn. 5140—5180, Akcje kolei czern. 559.—, Akcje Alpiny 671.50, Akcje Rima Muranyi 558.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2684.—, Akcje Fabryki broni 550.—, Akcje mur. ryton. 401.50 Akcje gal. karp. Tow. naft. 575.—, Obligacje węgier. indemn. —, Renta majowa 96.35, Austr. Renta koronowa 96.40 Węg. Renta koronowa 92.90, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 93.42, 4 proc. listy Banku hip. 93.85, 4 1/2 proc. listy Banku ipot. 99.90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.—, 4 proc. listy Banku kraj. 93.75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.10, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 97.80, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 94.75, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93.50, Losy tureckie 186.—, Mark. 117.42 Ruble 252.—, Kredyty —, Alpiny —, Węgier kred. —, Unionbank —, Koleje. — ros. 5 proc. pożyczka 1906 96.60.

Usposobienie osłabione z powodu słabej zagranicy. Wiedeń. (Tel. wł.) Przy otwarciu giełdy obrót trzymiany był w bardzo małych granicach. Kursy wahały się kilkakrotnie, po części spadły. W południe znać było zmniejszenie się tendencji przyjaznej. Realizacje przeważnie dotyczyły kierujących papierów. Zresztą w innych papierach tendencja ustaliła się. Zamknięcie nastąpiło przy spokojnem usposobieniu.

Berlin, d. 12 września. Przy zamknięciu wczorajszel giełdy: Kredyty 202.60, Staatsbahny 149.50 Disconto Comandit 178.75, Berlin. Tow. handl. 169.10 Laura 212.50, Bohumery 226.10, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214.70, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morsk. śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 146.50 Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 207.10, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 22.50, Kolej Henry 124.25 Niemiecki bank narodowy 120.—, Kanada Preferred 172.25, Akcje żegluga hamburskiej 110.75, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 304.—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3.8 proc. renta rosyjska 77.70 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 83.75, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 97.10 Rheinische Stahlwerke 175.—, Gelsenkirchen 198.50.

Berlin, 12 września. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytywne 202.60, Staatsbahny 149.50, Lombardy 22.50, Disconto Comandit 178.75, Ruble 214.70.

Tendencya: chętna.

Frankfurt, d. 12 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99.40, Austr. renta złota 98.60 Austr. akcje kredytowe 202.60, Staatsbahny 149.20, Lombardy 22.70 4-proc. austr. renta koronowa 93.40.

Tendencya: chętna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 11 września. Pszenica na kwiecień 1909 r. od 11.61 do 11.62, Pszenica na maj od — do —. Pszenica na październik od 11.32 do 11.33, Żyto na kwiecień od — do —, Żyto na październ. 1908 r. od 9.41 do 9.42, Owies na maj 1908 roku od — do —. Owies na październ. od 7.92 do 7.93, Owies na kwiecień 1909 0— do 0—, kukurudza na maj od 7.38 do 7.39, kukurudza na wrzes. od — do —, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od — do —. Pogoda: piękna.

W naszej Administracji. złożyli:

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej:

Stan. Szczepański kor. 3.20, J. R. kor. 1.50, K. D. (z powodu omyłki przy zakupnie biletu kolejowego w Putorach) kor. 1.95.

Na fundusz stałego popierania nauki języka polskiego w zaborze pruskim: Józef Młynarz z Drohobycza kor. 1.—.